

Antykryzysowe spotkanie z przyjaciółką, czyli czterysta sześćdziesiąt pięć kilometrów rozłąki

Drugiego maja, w majówkowe popołudnie, odbyłam spotkanie, które z powodu pandemii musiało zmienić swój dotychczasowy charakter. Spotkanie przy kawie z przyjaciółką (która z powodu zamknięcia granic została o miesiąc dłużej w swoim lwowskim domu), które normalnie odbyłoby się w kawiarni, tym razem działo się w wirtualnej przestrzeni. Pandemia sprawiła, że dotychczasowa codzienność zmieniła się nie do poznania i to, co było dobrze nam znane, musiałyśmy zmienić. Ten wyjątkowy rytuał wyglądał w to majowe popołudnie zupełnie inaczej.





